

BOŻE NARODZENIE I WIELKA NOC

Ludzie w Biblii są przyrównani do owiec, które mają tendencję do bezmyślnego podążania za stadem. Dlatego Jezus uczy, abyśmy wszystko sprawdzali w Słowie Bożym, bo faryzeusze przywiązują większą wagę do tradycji, niż do Słów Boga. A człowiek ma żyć każdym słowem, które wyszło z ust Boga (Mt 4:4).

Walka w którą faryzeusze nieustannie wciągali Jezusa, to odwieczny konflikt tradycji ze Słowem Boga. Taką samą walkę musi dziś toczyć Kościół Jezusa Chrystusa. Słowo Boże jest jedynym światłem, jakie mają ludzie na ziemi. Gdy Bóg na początku stworzył światłość, to natychmiast oddzielił ją od ciemności, którą dzisiaj jest zarówno grzech, jak i ziemskie tradycje. Dlatego zostaliśmy wezwani także do oddzielenia się od ziemskich tradycji, aby Kościół Jezusa Chrystusa nie był mieszaniną prawdy i kłamstw. *(W większości polskich tłumaczeń, Biblijne określenie „tradycji” jest oddane jako: „żywioty tego świata” / Przyp. tł.)*

Boże narodzenie

Rozważmy więc temat świąt Bożego narodzenia, które wielu ludzi traktuje jako dzień narodzin Jezusa. W każdej religii, kościelni handlarze z niecierpliwością czekają na święta Bożego narodzenia, bo w tym okresie mogą dużo zarobić. Więc nie jest to wydarzenie duchowe, tylko ożywienie handlowe, ponieważ w tym czasie ludzie wydają bardzo dużo pieniędzy na prezenty i pocztówki świąteczne. Wzrasta także sprzedaż napojów alkoholowych. Więc, czy to naprawdę są urodziny Syna Bożego, czy może jakiegoś innego Jezusa?

Najpierw spójrzmy, co mówi na ten temat Słowo Boże. W Ewangelii Łukasza 2:7-14 napisano, że gdy w Betlejem urodził się Jezus, to tej nocy pasterze wypasali owce na pastwiskach Judei. Palestyńscy pasterze, od października do lutego nie trzymają w nocy stad na pastwiskach, bo w tym okresie jest zimno i pada deszcz. Więc Jezus musiał się urodzić gdzieś pomiędzy marcem a wrześniem. Więc 25 grudnia celebruje się urodziny jakiegoś innego Jezusa, które ludzie tego świata narzucili nieświadomym wierzącym!

Nawet gdybyśmy znali dokładną datę narodzin Jezusa, to pozostaje pytanie, czy Bóg chce, aby Kościół celebrował dzień Jego urodzin. Maria, matka Jezusa, która po dniu Pięćdziesiątnicy wiele lat żyła wśród apostołów, z całą pewnością знаła datę urodzin Jezusa, jednak nigdzie nie ma ani jednej wzmianki o dacie urodzin Jezusa. To wskazuje, że Bóg celowo zataił ten dzień, bo nie chciał, aby Kościół go celebrował. Jezus nie był zwykłym śmiertelnikiem, który co roku obchodzi urodziny, tylko odwiecznym Synem Boga, który w przeciwieństwie do ludzi, nie „*ma początku ani końca swoich dni*” (Hbr 7:3). Dlatego Bóg nie chce, żebyśmy raz w roku przypominali sobie o urodzinach Jezusa, lecz abyśmy każdego dnia pamiętali o celu Jego przyścia na ten świat, o Jego śmierci, o Jego zmartwychwstaniu i Jego wniebowstąpieniu.

Aby zrozumieć, dlaczego Bóg nie chce, aby w Nowym Przymierzu Jego dzieci obchodziły jakieś szczególne dni, trzeba zrozumieć różnice dzielące Nowe Przymierze od Starego Przymierza. W Starym Przymierzu, Izraelici musieli uznawać niektóre dni za święte. Ale to były tylko cienie tego, co miało nadejść. Bóg chce, aby teraz, gdy już poznaliśmy Chrystusa, każdy dzień naszego życia był równie święty. Dlatego w Nowym Przymierzu został zniesiony szabat, a Nowy Testament nie mówi o żadnym świętym dniu (Kol 2:16-17).

Więc, jak święta Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia weszły do chrześcijaństwa? Odpowiedź brzmi: przez subtelne działania szatana. W taki sam sposób, jak wszedł do chrześcijaństwa chrzest niemowląt, urząd kapłański, oddawanie dziesięciny, oraz wiele innych tradycji i praktyk Starego Przymierza.

Od czasu, gdy w IV wieku cesarz Konstantyn ustanowił chrześcijaństwo religią państwową Rzymu, chrześcijanami zaczęto nazywać tłumy ludzi, którzy nigdy nie zmienili swojego światopoglądu, ani nie zrezygnowali z dwóch świąt powiązanych ówczesnym z „*Kultem niezwycięzonego słońca*” (*Sol invictus*). Jednym z nich były narodziny boga słońca, celebrowane 25 grudnia, podczas przesilenia zimowego, gdy słońce osiąga najwyższy punkt na półkuli południowej i zaczyna powracać na półkulę północną. Drugie święto wypada na przełomie marca i kwietnia, gdy Rzymianie świętowali śmierć ciemności i narodziny światłości, którą według ich wierzeń przynosi bóg niezwycięzonego słońca. Wtedy niezwycięzonego boga słońca nazwano „Jezusem”, aby nadal móc celebrować te dwa główne święta pogańskie, które dzisiaj uchodzą za chrześcijańskie i są nazywane Bożym narodzeniem i Wielką nocą.

Encyklopedia Britannica, która uchodzi za autorytet odnośnie historii świata, wypowiada się na temat genezy świąt Bożego narodzenia następująco: „*Według Filokalusa (twórcy pierwszego katolickiego kalendarza liturgicznego z 354 roku), 25 grudnia był Mitraickim świętem boga niezwycięzonego słońca. Święta Bożego narodzenia są odzwierciedleniem święta obchodzonego w tej religii w okresie przedchrześcijańskim, które było pogańską sezonową praktyką religijno-plemienną, związaną z ówczesnymi wierzeniami i tradycją. Dokładna data i rok narodzin Chrystusa nigdy nie zostały precyzyjnie ustalone, ale kiedy w 440 roku ojcowie kościoła (Rzymsko-Katolickiego) zdecydowali w który dzień należy świętować narodziny Chrystusa, to wybrali dzień przesilenia zimowego, który było mocno zakorzeniony w umysłach ludu, gdyż wtedy był najważniejszym ze świąt. Podczas ekspansji chrześcijaństwa na tereny pogańskie, połączono je z wieloma pogańskimi praktykami związanymi z przesileniem zimowym*”. (*Encyclopædia Britannica* wyd. 1953 r., t.5, str. 642A i 643).

Te pogańskie tradycje wywodzą się z wierzeń babilońskich, zapoczątkowanych za czasów *Nimroda* (Rdz 10:8-10). Ta tradycja mówi, że po śmierci *Nimroda*, jego żona *Semiramis* urodziła nieślubnego syna i ogłosiła, że to dziecko jest inkarnacją *Nimroda*, który powrócił do życia w ciele tego dziecka. W ten sposób został zapoczątkowany kult matki i dziecka, który wiele wieków później został wchłonięty także przez tradycyjne chrześcijaństwo, jako kult maryjny. Starożytni Babilończycy obchodzili urodziny tego "boskiego" dziecka 25 grudnia, a jego matka *Semiramis*, była czczona jako królowa niebios (Jer 44:19). W Efezie nazywano *Dianą* lub *Artemidą Efeską* (Dz 19:28). *Semiramis* twierdziła, że tej nocy z martwego pnia wyrosło wiecznie zielone drzewo, symbolizujące odrodzonego *Nimroda*, będącego darem niebios. Tak rozpoczęła się praktyka wycinania jodły i wieszania na niej prezentów. Takie jest pochodzenie dzisiejszej choinki! Dlatego „*Tak mówi Pan: Nie uczcie się drogi pogan, bowiem ich zwyczaje są marnością, gdyż siekierą ścinają w lesie drzewo, przyozdabiają je srebrem i złotem, a młotkiem przybijają gwoździe, aby się nie chwiało*” (Jr 10:2-4 BG, UBG).

Wielka noc

Zwrot *Wielka Noc* pochodzi od jednego z imoin królowej niebios, które brzmiało o „*Ishtar*” (*Astarte*), bo jej imię w różnych krajach wymawiano nieco inaczej. Była ona jednym z wielu bożków czczonych przez Salomona (zob 1Krl 11:5).

Encyklopedia Britannica mówi: „Angielska nazwa „Wielkiej nocy” (Easter) jest odpowiednikiem niemieckiego słowa „Ostern” i wywodzi się z wierzeń germańskich plemion Europy Środkowej. Gdy rzymskie chrześcijaństwo dotarło do plemion germańskich, to zaadoptowało wiele tamtejszych wierzeń i obrzędów, które odprawiano tam podczas wiosennych świąt. A że zmartwychwstanie Jezusa miało miejsce wiosną, tak samo, jak pogańskie święto triumfu światła nad ciemnością, to kościół Rzymsko-Katolicki zaadoptował to najbardziej radosne święto germańskie (Ēostre lub Ostara), obchodzone co roku na cześć końca zimy i powrotu słońca. Tak powstała chrześcijańska nazwa świąt obchodzonych tego dnia. Koncepcja jajka jako symbolu płodności i nowego życia sięga starożytnego Egiptu i Persji, gdzie istniał zwyczaj malowania i jedzenia jaj podczas wiosennych świąt. Starożytna koncepcja jajka, jako symbolu życia, bardzo szybko została zaadoptowana na symbol zmartwychwstania. Według pogańskich wierzeń, słońce wschodzące w wielkanocny poranek tańczy na niebie. To wierzenie wywodzi się z wczesnopogańskiego święta wiosny, podczas którego ludzie tańczyli na cześć słońca (...) Wielkanocne nabożeństwa podczas wschodu słońca zaczęły odprawiać także kościoły protestanckie”. (Encyclopædia Britannica 1959 edycja, Vol. 7, strony 859, 860).

Dwoma głównymi przesłaniami Ewangelii jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Dlatego Jezus chce, aby jedynym sposobem upamiętniania tego faktu było przystępowanie do Stołu Pańskiego, w którym ma mieć udział każda odrodzona osoba. Gdy łamiemy chleb, to nie tylko wspominamy śmierć Chrystusa za grzechy całego świata, ale także o to, że wraz z Nim, każdy z nas umarł dla świata. Jednak wielkanocny sentymentalizm i emocjonalizm związany z wielkim piątkiem odwracają uwagę ludzi od konieczności podążania za Jezusem i przywiązują ich do tradycji oraz martwych obrzędów religijnych.

Słowo Boga czy ludzka tradycja?

Świętowanie Bożego narodzenia i Wielkiej nocy, oraz podążanie za ludzkimi tradycjami jest o wiele większym zagrożeniem, niż brak fundamentu w Słowie Bożym. Siła tradycji jest tak silna, że wielu wierzących, którzy w innych sferach podążają za Słowem Boga, wciąż nie potrafi zrezygnować z celebrowania świąt Bożego narodzenia i Wielkiej nocy. To zadziwiające, że wielu wierzących nie chce zaakceptować tego, co rozumieją nawet świeccy autorzy *Encyklopedii Britannica* - że święta Bożego narodzenia i Wielkiej nocy nadal są typowo pogańskie, bo zmiana nazw pogańskich świąt nie czyni ich chrześcijańskimi!

Jak mówiłem wcześniej, Jezus toczył nieustanną walkę z faryzeuszami w kwestii tradycji niezgodnych ze Słowem Boga, dlatego więcej wrogów miał z powodu tego, że sprzeciwiał się ludzkim tradycjom, (nazywanym w Biblii „nauką starszych” lub „żywołami tego świata”), niż z powodu sprzeciwiania się grzechowi. Więc jeśli będziesz tak wierny Bogu, jak Jezus, to doświadczysz tego samego, co Jezus. Naszym przewodnikiem jest wyłącznie Słowo Boga, dlatego nie bierz przykładu nawet z pobożnych ludzi, którzy w tych sferach nie przestrzegają Słów Boga. „Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą” (Rz 3:4). Berejczycy byli wyżej urodzeni od innych żydów, dlatego badali Pisma i weryfikowali nawet naukę Pawła (za co Duch Święty ich pochwalił / Dz 17:11), dlatego oni są przykładem, który należy naśladować.

Dawid był człowiekiem według Bożego serca. Jednak przez czterdzieści lat pozwalał Izraelitom czcić węża z brązu, którego sporządził Mojżesz. Nie zdawał sobie sprawy, że dla Boga jest to obrzydliwość, bo nie miał duchowego rozeznania w przypadku tak oczywistego bałwochwalstwa. W Izraelu był też o wiele mniej znany król Ezechiasz, który miał w tej kwestii rozeznanie, dlatego ujawnił i zniszczył tę bałwochwalczą praktykę (2Krl 18:1-4). To pokazuje, że naśladować należy tylko pobożnych ludzi. Nie można naśladować tych, którzy żyją w tradycji, bo wciąż nie mają duchowego rozeznania. Wyłącznym gwarantem naszego bezpieczeństwa jest przestrzeżenie Słów Boga, a nie ujmowanie lub dodawanie czegoś do Jego słów.

Nie osądzaj

Jakie powinno być nasze nastawienie do szczerych wierzących, celebrujących Boże narodzenie i Wielką noc?

Należy pamiętać, że człowiek nie staje się duchowy przez obchodzenie lub nie obchodzenie świąt Bożego narodzenia lub Wielkiej nocy. A zatem cielesni nie są też ci, którzy obchodzą te święta. Duchowi są ci, którzy podążają za Jezusem, codziennie zapierając się samych siebie i którzy codziennie napełniają się Duchem Świętym - niezależnie od tego, czy obchodzą święta Bożego narodzenia i Wielkiej nocy, czy nie obchodzą. Więc kiedy spotykasz wierzących, którzy obchodzą święta, to bądź dla nich łaskawy i weź pod uwagę to, że mogą być nieświadomi ich pogańskiej genezy. Jeśli robią to nieświadomie, to nie grzeszą, ale Ty będziesz grzeszyć, jeśli zaczniesz ich osądzać.

Zwykle od 25 grudnia wszyscy mają wolne, a dzieci nie idą do szkół, więc wiele osób wykorzystuje ten czas na spotkania z rodziną, co jest bardzo dobre. A ponieważ niektórzy chodzą na nabożeństwa tylko 25 grudnia i w Wielką noc, to dobrze jest, jeśli zbory odprawiają w te dni nabożeństwa ewangelizacyjne i wyjaśniają, że Jezus przyszedł na ziemię zbawić ich od ich grzechów, i właśnie po to pokonał śmierć oraz szatana. Prawdziwi wierzący są wdzięczni Jezusowi każdego dnia, że przyszedł na ten świat, że umarł za ich grzechy i że zmartwychwstał - nie tylko dwa razy w roku.

Niektórzy chrześcijanie w czasach wczesnochrześcijańskich też obchodzili niechrześcijańskie święto, podobne do Bożego narodzenia i Wielkiej nocy, którym jest szabat. Duch Święty zainspirował Pawła do napisania 14 rozdziału Listu do Rzymian, aby ostrzec wszystkich chrześcijan, żeby nie grzeszyli osądzając takich ludzi. To ostrzeżenie dotyczy także tych, którzy osądzają ludzi świętujących Boże narodzenie i Wielką noc.

„A słabego w wierze przyjmujcie, nie wdając się w ocenę jego poglądów. Bo kim Ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Jeden człowiek robi różnicę między jednym dniem a innym, a inny człowiek każdy dzień traktuje tak samo. Kto przestrzega świąt, ten przestrzega ich dla Pana i dziękuje za to Bogu; a kto dla Pana nie przestrzega świąt, ten też dziękuje Bogu. W tej sprawie każdy musi zostać przekonany przez Boga we własnym sumieniu. Ty zaś czemu osądzasz swojego brata? Albo czemu pogardzasz swoim bratem? Przecież wszyscy staniemy przed sądem Bożym i każdy zda Bogu sprawę za samego siebie” (Rz 14:1-12).

I to jest najlepsze słowo, jakim można zakończyć rozważanie na temat świąt Bożego narodzenia i Wielkiej nocy.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: *Młode Wino w Nowych Bukłakach*.

tł. www.chlebznieba.pl ©

Poprzedni fragment: [PRAWDY W KTÓRE WIERZYMY](#)

Kolejny fragment: [BOŻY PLAN DLA TYCH, KTÓRZY ZAWIEDLI](#)